Nr. 334 (3541) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 26 Listopada 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

GABINET BLOKU NARODOWEGO WE FRANCJI

Koalicja radykałów z Blokiem narodowym, zwana **„Jednością narodową,** która nie była w gruncie rzeczy niczem innem, jak **jednością burżuazyjną** — gdyż klasa robotnicza w skład tej „jedności" nie wchodziła,— rozpadła się na początku listopada.

Koalicja **Poincaré — Marin — Herriot** była sojuszem mocno nienaturalnym. Trzymać się ona mogła tak długo, póki **Poincaré** straszył radydałów groźbą nowej katastrofy franka, która nastąpić miała w razie, gdyby upadł Rząd „jedności narodowej". Straszak ten przestał jednak działać z chwilą, gdy w czerwcu roku bież. **Poincaré** musiał, pod naporem parlamentu i opinji publicznej, przeprowadzić legalną, ustawową stabilizację franka (stabilizacja faktyczna istniała już od końca 1926 roku).

Od tej chwili byt gabinetu **Poincaré** — Herriot znalazł się pod znakiem zapytania. Wakacje parlamentarne odroczyły tę kwestję na kilka miesięcy.

Na jesieni sprawa wypłynęła na powierzchnię. Zaogniła się ona skutkiem tego, że klerykalna grupa **Marina,** stanowiąca skrajne prawe skrzydło „jedności narodowej", znacznie wzmocniona w kwietniowych wyborach do parlamentu, zaczęła podnosić głowę. Zmusiła ona **Poincaré'go,** aby wstawił do budżetu pozycje na utrzymanie kilku kongregacyj (zakonów duchownych), skasowanych przed 20-u laty wskutek przeprowadzonego wówczas rozdziału Kościoła od Państwa).

Fakt ten wywołał burzę na kongresie radykałów w Angers. Spotęgowały ją inne kwestje sporne, jakie wyłoniły się między **Poincaré'm,** a radykałami, jak np. sprawa zmniejszenia wydatków na zbrojenia, ulg podatkowych dla drobnych handlowców i rolników, przyznania praw syndykalnych (należenia do klasowych zw. zaw.) urzędnikom państwowym i t. d.

Pomimo wytężonych wysiłków **Herriot'a,** który chciał uratować koalicję i przedłużyć jej istnienie jeszcze o pewien czas (uchwalenie budżetu), **kongres poszedł za przeciwrządową grupą Caillaux - Montigny,** dążącą do jaknajszybszego obalenia gabinetu.

W ten sposób 6-go b. m. upadł gabinet **Poincaré - Marin - Herriot.**

Nie ulegało wątpliwości, że prez. państwa **Doumergue** powoła ponownie **Poincaré'go** do steru władzy, gdyż 1-o obecny prezydent jest wielkim przyjacielem i wielbicielem ustępującego premjera, 2-o **Poincaré** nie został obalony przez parlament, w którym **nawet bez radykałów** liczyć może na większość.

Poincaré, tworząc swój nowy gabinet, starał się wciągnąć doń kilku radykałów, należących do prawego skrzydła partji (**Queuille, Hesse, A. Sarraut**), i miał nadzieję, że uda mu się pociągnąć je za sobą. Gdy kombinacja ta nie udała się, **Poincaré** zdecydował się utworzyć Rząd bez radykałów, a zatem wskrzesić Blok narodowy z lat 1922 — 24.

Opór prawego skrzydła radykałów objaśnia się tem, że **Poincaré** ofiarował dwie teki tak bojowym reakcjonistom-nacjonalistom, jak **Georges Bonnefous** (klerykał) i **André Maginot;** pozatem tekę spraw wewnętrznych oddał panu **Tardieu,** młodemu, zdolnemu politykowi, przedstawiającemu jednak **moralnie** bardzo małą wartość. Przytem p. **Tardieu** jest przeciwnikiem radykałów; nominacja ta nie mogła się spodobać radykałom, którzy zdawien dawna obsadzali tekę spraw wewnętrznych swoim człowiekiem (weszło to już w zwyczaj we Francji).

Tak powstał 5-ty gabinet **Poincaré'go.**

Zamiast radykałów **Poincaré** wciągnął doń aż 5-ciu (!!) członków 18-osobowej grupki republikanów socjalnych (républicains - socialistes), do której należą tacy „socjaliści", jak **Briand** lub **Painlevé;** chciał w ten sposób ratować pozory „jedności narodowej".

Leon **Blum,** dowiedziawszy się o tem, zauważył dowcipnie: „Szkoda, że p. prezes ministrów nie oddał tej 18-głowej grupce wszystkich 18-tu tek".

Ciekawe, że **Poincaré** zrobił ministrem Jana **Hennessy:** również członka partji republikańsko - „socjalistycznej" (oczywiście!), a zarazem fabrykanta likierów i ambasadora Francji w Bernie szwajcarskiem, a przytem posła do parlamentu (wszystko jednocześnie!). P. **Hennessy** jest właścicielem 90-ciu procent akcji dwuch wielkich dzienników lewicowych: **„Quotidien"** i **„Oeuvre".** Rozumie się, że te dwie gazety, należące do najpoczytniejszych w Paryżu pism, nie będą zwalczały Rządu, w którego skład wchodzi ich właściciel.

Tak sprytnie p. **Poincaré** zamknął usta dwum wielkim organom demokratycznym.

Gabinet ten nie potrwa długo.

Stanowi on niewątpliwie „prowizorjum", obliczone na kilkutygodniowy okres, w którym nastąpi uchwalenie budżetu na rok 1929 oraz przeprowadzone będą rokowania reparacyjne z Niemcami.

Zbyt zręcznym i ostrożnym politykiem jest **Poincaré,** aby miał czas dłuższy rządzić na czele reakcyjnego bloku, który posiada w parlamencie znikomą większość kilku czy kilkunastu głosów, a w kraju stanowi mniejszość...

Już dziś, nie chcąc prowokować radykałów, **Poincaré** stara się prowadzić dalej ściśle politykę poprzedniego Rządu i nie chce słuchać reakcyjnych nawoływań swoich prawicowych ministrów. Skutkiem tego radykali narazie nie głosują przeciw Rządowi, lecz wstrzymują się od głosowania.

Powstaje dziwna sytuacja: **woźnica ciągnie na lewo, a konie na prawo.**

Ha, zobaczymy, kto przeciągnie...

Balbo.

LOKAUT W NIEMCZECH

PROCES O UNIEWAŻNIENIE ORZECZENIA ROZJEMCZEGO

Berlin, 25 listopada. (PAT.). Sprawa lokautu w przemyśle metalowym Nadrenji, trwającego już od trzech zgórą tygodni, postąpiła obecnie krok naprzód, toczący się bowiem jednocześnie z lokautem proces, w którym przemysłowcy metalowi dążyli do unieważnienia orzeczenia rozjemczego, rozstrzygnięty został w drugiej instancji przez Sąd Apelacyjny Pracy w Duisburgu na niekorzyść przemysłowców. Sąd uznał orzeczenie rozjemcze za obowiązujące i skazał przemysłowców na opłacenie kosztów procesu, określając wartość sporu na miljon mk. Przemysłowcy apelują obecnie do najwyższej instancji t. j. do Trybunału Pracy Rzeszy.

PARTJA NIEMIECKICH FABRYKANTOW OBURZONA NA RZĄD PRUSKI

ZA UDZIELANIE POMOCY ZLOKAUTOWANYM ROBOTNIKOM

Berlin, 25 listopada. (PAT.). W związku z wczorajszą uchwałą niemieckiej partji ludowej w kołach politycznych zapowiadają, że niemiecka partja ludowa wystąpi w Reichstagu przeciw systemowi, stosowanemu przez rząd pruski przy udzielaniu zasiłków dla robotników, dotkniętych lokautem. Niemiecka partja ludowa dopatruje się w tem postępowaniu rządu pruskiego stanowczego wystąpienia na rzecz robotników przeciwko przemysłowcom. Koła polityczne spodziewają się wystąpienia ludowego ministra gospodarki dr. Curtiusa przeciw praktykom rządu pruskiego i oczekują, że dr. Curtius zwróci się do kanclerza ze w'·azaniem, iż postępowanie te sprzeczne jest z odpowiednią rezolucją Reichstagu.

KŁOPOTY BUŁGARJI Z ORGANIZACJAMI MACEDONSKIEMI

Sofia, 25 listopada. (A.W.). Posłowie państw zagranicznych informowali się wczoraj w ministerjum spraw zagranicznych o obecnym stanie propagandy macedońskiej. Minister spraw zagranicznych udzielił informacji uspakajających, twierdząc, że rząd bułgarski jest dość silny, aby stłumić wszelką akcję terorystów. Według ostatnich pogłosek, rząd zamierza w najbliższym czasie podjąć rokowania z obozem Michajłowa.

Gdyby rokowania te nie doprowadziły do porozumienia, rząd zastosuje daleko idące represje.

WYBORY, CZY PRZEDŁUŻENIE URZĘDOWANIA PREZYDENTA AUSTRJI

Wiedeń, 25 listopada. (AW.). Sprawa wyboru prezydenta państwa w dalszym ciągu zupełnie nie jest wyjaśniona. Dziś w kołach parlamentarnych omawiany jest projekt przedłużenia czasu trwania urzędowania prezydenta z 4 do 7 lat. W ten sposób umożliwiono by dr. Hainischowi pozostanie na urzędzie, a temsamem zostałyby ominięte wszystkie trudności, jakie nastręcza wybór nowego kandydata. Dotychczas poszczególne stronnictwa nie zajęły jeszcze stanowiska, wobec tego projektu.

ZALEW POŁWYSPU

Berlin, 25 listopada. (PAT.). Zalew na wybrzeżu półwyspu Schlezwig-Helsztynskiego wywołany przez długotrwałe deszcze, rozrasta się do rozmiarów coraz większej katastrofy. Część wyspy Tyld została przez zalew oderwana od całości. Dwie wioski, Hoern i Archsum, utworzyły odrębne wyspy. Wał, prowadzący do latarni morskiej, został przerwany, wobec czego latarnicy nie mogą wydostać się z latarni. Wielki nasyp kolejowy, otwarty dopiero przed pół rokiem, a łączący wyspę Tyld z kontynentem, został poważnie uszkodzony. Setki robotników pracują dniami i nocami, wypełniając szczerby w nasypie workami piasku.

NADZWYCZAJNA (POKONGRESOWA) KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S.

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Już w czternaście dni po ukończeniu obrad XXI Kongresu PPS., odbyła się dnia 18 listopada b. r. w Skoczowie, w sali hotelu „Pod białym koniem" konferencja sprawozdawcza Okręgu Śląska Cieszyńskiego. Po zagajeniu przez posła **Macheja,** wybrano przewodniczącym konferencji tow. **Zemlaka,** sekretarzem tow. **Żertkę.** Imieniem delegacji naszego Okręgu na XXI Kongres PPS. złożył sprawozdanie jej przewodniczący, tow. poseł **Reger.** O wyborach do Kas Chorych w Bielsku (6 grudnia 1928) i w Cieszynie (8 grudnia b. r.), oraz o najbliższych zadaniach Partji referował poseł tow. **Machej.** Tow. **Zemlak** uzupełnił sprawozdanie. Tow. **Mędrzak** stwierdza, że zarówno w Bielsku, jak i zwłaszcza w Cieszynie istniała możność porozumienia się między wszystkimi grupami, mającemi interes w utrzymaniu dotychczasowych wzorowych porządków w Kasach Chorych. Niestety, kierowana przez warchołów z pod sztandaru Czumy, grupka komunizujących wypędków z Partji, zerwała solidarność robotniczą i sprowadziła konieczność przeprowadzenia kosztownych i zupełnie zbytecznych w miejscowych warunkach wyborów. Tow. **Mędrzak** radzi utworzenie Powiatowych Komitetów P. P. S. i rozszerzenie działalności Cieszyńskiego OKR-u na te powiaty górnośląskie, które należą do 40 okręgu wyborczego.

Tow. **Zawada** ostrzega przed gotującym się zamachem ze strony faszystów, mających oparcie w licznych rzeszach zdegenerowanej inteligencji, kleru wiejskiego i nauczycielstwa ludowego. Wojsko i biurokracja — to podatna glina w ręku każdorazowego Rządu. Mogą być niebezpieczni, ale obawiać się ich nie trzeba, jeżeli masy chłopów i robotników staną po naszej stronie. Rządy obecne pozbawione są wielkich idei i twórczych zamiarów; przywłaszczają sobie poprostu to, co obmyślili posłowie w Sejmie, zwłaszcza posłowie socjalistyczni i tem się pysznią, jak krakowski Wojtek przybrany w pawie piórka. W ten sam sposób postępuje Wojewoda Grażyński. Czumowcy powstali, narodzili się i rozbijają solidarność robotniczą jedynie z powodu obrażonej dumy i osobistych zachcianek pp. **Czumy i Pitscha,** których klasa robotnicza odepchnęła od siebie za ich warcholstwo wieczyste, niemoralność i pijaństwo.— **Czuma** chciałby koniecznie został posłem. Ale był, jest i zostanie niczym.

Tow. **Biłko,** jak również tow. **Pająk** Jan stwierdzają, iż warszawski rozłam w PPS. jest dziełem stronnictw rządowych. W Bielsku nakazał wojewoda **Grażyński** wydalenie ze służby miejskiej 12 urzędników, rzekomo zato, iż dotąd nie nauczyli się dostatecznie władać w piśmie i w mowie językiem polskim, jako urzędowym. Jest to jawny zamach na prawa samorządu, a nadto jest to gwałt, który przyczyni się do zakłócenia dotychczasowego spokoju narodowościowego na Śląsku Cieszyńskim. Faszyzm katowicki i warszawski jawnie dąży do przekształcenia całej Polski na kocioł piekielny, w którymby wszyscy wzajem się pożerali.

Po wyczerpaniu dyskusji, uchwalono następujące wnioski:

I. Konferencja przyjmuje sprawozdanie z XXI Kongresu PPS. i uchwalone na tym Kongresie wnioski i rezolucje do wiadomości. W szczególności przyjmuje Konferencja do wiadomości uchwałę Kongresu, dotyczącą ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy dla robotników, oraz zaopatrzenia wdów i sierot, jakoteż wita z uznaniem kroki poczynione w tej mierze przez posłów PPS. na terenie sejmowym.

II. Konferencja okręgowa PPS. Śląska Cieszyńskiego, obradująca w Skoczowie dnia 18 listopada 1928 wyraża oburzenie całej zorganizowanej klasy robotniczej z powodu warcholstwa posła Jaworowskiego i jego wspólników, mającego na celu rozbicie PPS., w której jedności i sile klasowo zorganizowany proletarjat całej Polski pokłada swoje nadzieje na zdobycie lepszego jutra.

Konferencja wzywa posłów rozbijaczy, a w szczególności p. Jaworowskiego i Szczypiorskiego, którzy otrzymali mandaty z listy państwowej PPS. do oddania tych mandatów z powrotem Partji.

Konferencja potępia napaść posła Sławka na tow. D-ra Marka, który w wykonywaniu swoich obowiązków poselskich spełnia ciężką służbę w obronie ludu pracującego. Konferencja przesyła tow. D-rowi Markowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu nagłego, a ciężkiego zachorowania,, oraz życzenia jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia.

Konferencja wyraża pełne zaufanie Klubowi ZPPS. w Sejmie, a w pierwszym rzędzie jego prezesowi tow. D-rowi Markowi za jego mężne stanowisko w obronie godności parlamentu i praw ludu pracującego; tak samo solidaryzuje się konferencja ze stanowiskiem tow. posła Niedziałkowskiego, który nie przyjął ze względów zasadniczych i moralnych wyzwania na pojedynek od posła Sławka. Konferencja wyraża swoje zdanie w tym kierunku, że posłowie powinni pracować dla swoich wyborców w Sejmie i poza Sejmem, a nie dla osobistych ambicji z szablą lub rewolwerem w ręku.

III. Konferencja podnosi protest przeciwko bezpostawnemu rozwiązaniu wydziału gminnego w Czechowicach przez władze wojewódzkie, powołując się na par. 96 ordynacji wyborczej gminnej domaga się rozpisania wyborów w terminie prac, ustawą określonym.

IV. Konferencja wita z uznaniem powstanie „Wspólnej Komisji Porozumiewawczej Dla Obrony Republiki i Demokracji" i wzywa wszystkich posłów szczerze ludowych i niezależnych do energicznego a bezinteresownego popierania celów tego Bloku stronnictw lewicowych.

Ponadto uchwalono wskazania organizacyjne dla uwzględnienia przez O. K. R.

Na tem obrady zakończono.

EPIDEMJA TYFUSU WE FRANCJI

Paryż, 25 listopada. (PAT..) „Le Matin" donosi z Lyonu, że od kilku dni panuje w mieście i okolicy epidemja tyfusu. Trzy tysiące osób zachorowało, 800 umieszczono w szpitalu, 7 osób zmarło. Władze podjęły wszelkie zarządzenia, mające na celu zwalczanie epidemji, której rozsadnikiem są prawdopodobnie kanały.

NIEPRZYTOMNY KAPITAN TONĄCEGO OKRĘTU

Amsterdam, 25 listopada. (PAT.). Kapitan statku „Ruedoigarn", który tonie w pobliżu Helder, pomimo ponawianych wezwań ratowniczego statku holenderskiego nie chce opuścić swego parowca i zabrania również załodzie skorzystać z łodzi ratunkowych. Jeden z marynarzy rzucił się wpław do morza i został uratowany, wszyscy inni wydają się skazani na nieuchronną śmierć.

ZJAZD GAJOWYCH LASOW PANSTWOWYCH

W OBRONIE ELEMENTARNYCH PRAW CZŁOWIEKA PRACY

Wczoraj odbył się Nadzwyczajny Zjazd gajowych lasów państwowych, zwołany do Warszawy z powodu zamierzonej przez Ministerjum Rolnictwa redukcji straży leśnej. Jak wiadomo, w komisji sejmowej poparli leśników tylko przedstawiciele PPS., Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, natomiast pozostałe stronnictwa z B. B. i N. D. na czele, utrąciły wniosek stronnictw lewicowych, już w komisji i nie dopuściły do rozpatrywania go na plenum Sejmu.

Po ożywionej dyskusji, podczas której napiętnowano postępowanie stronnictw burżuazyjnych, uchwalono szereg rezolucji; niektóre z nich podajemy poniżej w streszczeniu.

Nadzwyczajny Zjazd Gajowych stanowczo ostrzega przed łączeniem wykonawczych funkcji gospodarczych z czynnościami ochronnemi w ręku leśniczych, nawet przy znacznej redukcji obszaru leśnictw i przed kasowaniem instytucji gajowych, jako samodzielnej służby ochronnej. Łączenie czynności sprowadzićby musiało poważne zaniedbanie w czynnościach technicznych, jak i wadliwe funkcjonowanie służby ochronnej.

Zjazd Gajowych stwierdza, że opłakane położenie materjalne gajowych lasów państwowych, przynoszące ujmę państwu, jako pracodawcy, w niczem nie doznało dotychczas poprawy. Obietnice ministra Rolnictwa p. Raczyńskiego, że poprawa bytu gajowych lasów państwowych zostanie szybko zrealizowana, nietylko nie niedoczekały się wykonania, lecz nawet polityka Rządu skłania się w kierunku przeciwnym istnieniu samej instytucji gajowych. Niedopuszczalnem jest przechodzenie do porządku dziennego przez Rząd nad własnemi obietnicami. W szczególności ponawia Zjazd gajowych postulat zaszeregowania gajowych do 14, 15 i 16 klas uposażenia i przyznania normalnego dodatku ekonomicznego.

Zjazd domaga się w imię elementarnych zasad sprawiedliwości i humanitarności zaniechania systemu zwalniania gajowych po długoletniej służbie państwowej bez żadnego zaopatrzenia, stwierdzając, że postępowanie tego rodzaju dyskredytuje Państwo jako pracodawcę. Zjazd domaga się przyspieszenia powszechnego przyznania praw emerytalnych gajowym.

Zjazd podkreśla, że do gajowych nie stosuje się prawa o ośmiogodzinnym dniu pracy.

Zjazd Gajowych lasów państwowych Rzeczyposp. Polskiej wyraża uznanie klubom parlamentarnym Polskiej Partji Socjalistycznej. Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego za obronę zagrożonego bytu ogółu gajowych lasów państwowych.

Dzisiaj udaje się specjalna delegacja do klubów sejmowych oraz do ministra Rolnictwa.

ODROCZENIE BUDOWY SZPITALA W WILNIE

Wobec spóźnionej pory, Wydział techniczny Magistratu postanowił odroczyć nadbudowę drugiego piętra szpitala św. Józefa w Mieni, przeznaczonego dla chorych przewlekłych, ponieważ nadbudowa połączona jest ze zmianą konstrukcji dolnego piętra, gdzie znajduje się kaplica. Również koniecznem jest przebudowa kuchni, oraz urządzenie prządzenie przy szpitalu pralni. Wyszczególnione objekty wymagają powiększenia kosztorysu, który będzie wynosił dla nadbudowy 350.000 zł., dla pralni urządzenia 150.000 zł.

RĘKOPISY SZOPENA

NA LICYTACJI W BERLINIE

W Berlinie, w firmie Leona Liepmanscha, odbyła się licytacja rękopisów znakomitych muzyków. Na licytacji tej sprzedano m. in. rękopisy etiud Szopena, które uzyskały cenę 1500 mk. Kto był nabywcą rękopisów pisma nie podają. Rękopisy innych wielkich muzyków, jak Wagnera, Liszta, Mozarta i Schuberta, sprzedawane były w cenie od 600 do 1250 mk.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych, Czerwonego Krzyża 20, pokój nr. 61, tel. 332-88, wydaje bilety na następujące przedstawienia:

Teatr „Ateneum" 8.XII Zespół „Qui Pro Quo" godz. 4 pop.; t. „Ateneum" 9.XII koncert; t. Letni 28.XI „Polka w Ameryce"; t. Narodowy 4.XII „Lelewel" Wyspiańskiego; t. Polski 3, 6, 14, 19, 22 i 28.XII „Ostatnia nowość"; t. Mały 3, 5, 11, 17. 21 i 27.XII „Murzyn warszawski"; t. Wielki 29.XI „Królowa Jadwiga".

KOMU PODLEGAĆ BĘDĄ

TOW. UBEZPIECZENIOWE

Min. Skarbu reorganizuje dotychczasowy system nadzoru nad towarzystwami ubezpieczeniowemi. Dotąd podlegały Ministerjum wszystkie towarzystwa ubezpieczeniowe. Obecnie zaś nadzór nad towarzystwami ubezpieczeniowemi o charakterze wybitnie społecznym przekazany ma być departamentowi ubezpieczeń M. P. i O. S. (PID).

UDZIAŁ WARSZAWY

W WYSTAWIE POZNAŃSKIEJ

Specjalny pawilon samorządowy na ogólno-krajowej wystawie powszechnej w Poznaniu, w którym Warszawa zajmuje miejsce centralne, jest już pod dachem. Obecnie odbywa się tynkowanie, a ukończenie nastąpi w najbliższych 2-ch tygodniach. Eksponaty Warszawy mieścić się będą w hali o powierzchni 600 m. kw. i wysokości 8 metrów. Prace, związane z przygotowaniem eksponatów, są w toku, a o ich ostatecznem rozmieszczeniu zadecyduje Komitet pawilonu m. stoł. Warszawy na wystawie poznańskiej na najbliższem swem posiedzeniu.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJAZD WĘGIERSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Dnia 30 b. m. przybywa do Warszawy minister Spraw Zagr. Węgier, p. Ludwik Walke, celem złożenia oficjalnej wizyty rządowi polskiemu. Przy tej okazji podpisany zostanie traktat arbitrażowo - koncyljacyjny pomiędzy Polską a Węgrami.

W CHWILI ODJAZDU

Opuszczając Warszawę po nigdy dla nas niezapomnianym pobycie w lipcu 1921 r., *Attilio Begey* na moją prosbę skreślił parę słów, ujmujących wrażenie, jakie na nim wywarła odrodzona Polska, a przeznaczonych do odczytania we wzruszającą sympatją przezeń darzonem Kole polsko - włoskiem. W szkicu na pierwszy plan wybijają się wspomnienia z Koła L. da Vinci i z Wilna, niezatarte aż po ostatnie listy w duszy tego apostoła Polski we Włoszech. Dziś po Jego śmierci, pragnęłabym, aby te słowa rozeszły się szerzej po Polsce, tak przez hołd dla Niego, jak i dla przepięknych, a szczególnie teraz żywych zdań o Wilnie.

Julja Wieleżyńska.

Dusza zbyt jest pełna wrażeń, abym mógł oddać to, co czułem.

Można z łatwością mówić odrazu, w pierwszej chwili po ich zobaczeniu, o wyglądzie jakiegoś miasta, jego pałacach, ulicach, pomnikach, o jego przemyśle... Ale, o tem, co się tai w sercach, o promieniowaniu życia, które odsłania się powoli, w miarę jak się zbliżamy do jego mieszkańców, i ukazuje w ich duszach całą tradycję cnót, piękności, bohaterstwa, tradycję, która ich słowom nadaje prawie tajemniczy akcent nieskończoności, nieznaną siłę ducha, światło, co się rozchodzi, a jednocześnie działa na nasze myśli, — oh. tego wszystkiego nie można oddać odrazu, bo to jest moc, która nas podbija, przeobraża — i musimy. po przeżyciu, przebyć czas pewien sami ze sobą.

Oto jest właśnie, czego doznałem w Polsce.

Odwiedziłem już Warszawę lat temu czterdzieści. Poznałem ią jako dostoiną cierpiętnicę, i dusza Warszawy wtedy już przeniknęła moją duszę. Jej krwawe łzy wycisnęły na moim umyśle, jak krew Chrystusa na chuście Weroniki, niezatarte piętno. Dzisiaj ujrzałem ją na nowo, radosną, dobrze zasłużonym tryumfem. Nowa dusza Warszawy nadaje odświętny ton wyrazom swoich uczuć. To też mnie, najskromniejszemu z pomiędzy licznych przyiaciół Polski w moim narodzie, przypadł nieoczekiwany zaszczyt, że przedemną się wypowiedziała i że ja to właśnie mogłem podziwiać jej poryw ku siostrze Italji, przekonać się, że Italja już tutaj żyje, niemal jakby miała swoją duchową kolonję, pośród grona wybranych duchów, które z olbrzymią miłością pracują nad jej literaturą, językiem, sztuką i dziejami. I mogłem się przekonać, jak tu jest czczony, obok najwyższego genjusza, obok polskiego Dantego: Adama Mickiewicza, inny genjusz narodowy, który tak samo stanowi gwiazdę na polskiem niebie: Andrzej Towiański. Gwiazda ta, co błyszczała i błyszczy po dziś dzień i dla wielu dusz samotnych w mojej Italji, gdzie tradycja wolności jest nieodłączna od życia politycznego, podobnie jak od religijnego, i gdzie, właśnie dzięki tej wolności, słowo jego posłuch znalazło.

A co mam powiedzieć o Wilnie?

Jeżeli w katakumbach rzymskich przechowuje się ślady i pamiątki wszystkiego, co najświętszego, najbardziej bohaterskiego wydało chrześcijaństwo przy swojem zjawieniu się na świecie, to Wilno zrobiło na mnie wrażenie, jakgdyby przechowywało w swojej poetycznej naturze, w duszach swoich synów i pomnikach swojej przeszłości ten najtajniejszy czar duszy polskiej, ten czar nieopisany, który owłada nami, choć sami nie wiemy, jak to się dzieje, niby jakiś świat niewidzialny, który nas otacza, który w nas wnika, który nas bierze w niewolę.

Jeżeli Warszawa posiada wielkie życie, sądzę, że Wilno posiada tego życia tajemnicę.

Dusza polska tych dwu miast jest nierozdzielna. Nie może być Polski bez Warszawy i nie może być Polski bez Wilna. Rozdzielenie ich byłoby zbrodnią, byłoby jak rozkrajanie na dwoje biblijnego dziecięcia w sądzie Salomona.

W Wilnie zetknąłem się z wielkimi i z małymi. Chciałem wyczuć duszę wszystkich. Wywołałem na jaw harmonijny głos ludu tak, jak słyszałem pełen powagi i znaczenia, głos uczonych. I wszyscy, a przedewszystkiem świetna młodzież z Ateneum Batorego, z całem bogactwem kolorów i tonów obudziła we mnie świadomość jednej i tej samej, jednej jedynej rzeczy: że ta dusza, dusza Waszych dziejów, Waszych świętych, Waszych bohaterów, drży w Wilnie i wyczekuje, niecierpliwa, od ludzkiej i od boskiej sprawiedliwości, aby mogła się nierozdzielnie złączyć ze swojem ciałem, ze swoim narodem, z tym, który Bóg sam jej dał — z Polską.

Z takiemi uczuciami, pełen najżywszych nadziei, opuszczam tę idealną Ojczyznę. Będę mówił Włochom o każdej z bezcennych, spędzonych tutaj chwil, o wszystkiem, com tu widział, o wszystkiem, com tu otrzymał, a wywołując to wszystko na nowo, będę coraz ściślej przywiązywał Italję do Polski, sam zaś w ten sposób przeżyję raz jeszcze te najpiękniejsze dni mojej późnej już dzisiaj starości.

Attilio Begey.

Warszawa, 14 lipca 1921 r.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W związku z ordynarną napaścią, jakiej doznałem ze strony posła **Gardeckiego** i kilku najbliższych jego przyjaciół na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 22 b. m., oświadczam co następuje:

W dotychczasowej walce PPS. z grupą rozłamową „Jaworowszczyków" nie brałem bezpośrednio udziału, uważając, że w sprawach, ktore zawierają wiele momentu osobistego, muszą przedewszystkiem zabierać głos ci, którzy dokładnie te sprawy znają.

Pretensje jednak pp. „Jaworowszczyków", że nie zostałem przy nich, wyrażone przytem w najbardziej brutalnej formie, uważam za... grube nieporozumienie.

Nigdy nie przystępowałem do jakichkolwiek „Jaworowszczyków" a do partji. Nie zrobiłem tem przystąpieniem zawodu żadnemu stronnictwu, ani żadnej grupie politycznej, bo do żadnej nie należałem i nikomu żadnych zobowiązań, ani żadnego „słowa honoru" ani na piśmie, ani ustnie nigdy nie składałem. Przystąpienie moje do P. P. S. przyjęli oficjalnie do wiadomości ci, od których mandat do Rady Miejskiej otrzymałem, szereg związków zawodowych pracowników umysłowych. Skąd więc podstawy do napaści ze strony posła Gardeckiego?

O tem, że nie wziąłbym udziału w żadnej akcji rozbijania stronnictwa, którego stałem się członkiem, wiedzieli również oddawna panowie „Jaworowszczycy". Stanowisko moje wynikało z jasnego dla mnie założenia, że wszelkie rozbicia w stronnictwie, reprezentującem interesy warstwy pracującej, pociągające z konieczności karygodną już rzecz, rozbicie w ruchu zawodowym, jest przestępstwem wobec interesów tych właśnie rzesz.

Oświadczam też posłowi **Gardeckiemu** i tym, którzy solidaryzowali się z jego wystąpieniem w Radzie Miejskiej, że groźby jego, obelgi i napaści nie wywołują we mnie strachu, i że, jako przedstawiciel dużego odłamu pracowników umysłowych, stojących na stanowisku wyraźnie klasowym i socjalistycznym, mając ten mandat, uzyskany wieloletnią pracą śród tych sfer, będę niezmiennie zwalczał wszelkie objawy metody kompromisów społecznych za cenę korzyści jednostkowych ze stratą interesów ogółu, i wszelkie odchylenia dla przejściowych względów politycznych od wyraźnej linji walki bezwzględnej o prawa świata pracującego—czy się to będzie posł. Gardeckiemu i jego przyjaciołom podobało, czy nie.

Racz przyjąć, Szanowny Towarzyszu Redaktorze wyrazy poważania

Henryk Raabe.

PP. DRUMMOND I SUGIMURA

W KRAKOWIE

Wczoraj rano przyjechali do Krakowa sir Erick Drummond, sekretarz generalny Ligi Narodów z małżonką, oraz p. Sugimura, dyrektor sekcji politycznej Sekretarjatu Ligi Narodów. Na dworcu powitali gości przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, delegacja młodzieży akademickiej Związku Pacyfistów i Koła Przyjaciół Ligi Narodów. Goście zwiedzili kościół Marjacki, muzeum Czartoryskich na Wawelu, zamek i katedrę oraz Muzeum Narodowe.

ATENEUM

(gmach **Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20**)

We wtorek dnia 27.I

„ŚLUBY" A. Górskiego

Początek o godz. 8 w.

Sztuka została odpowiednio skrócona i kończy się o 11-ej.

BILETY w cenie od 50 gr do 5 zł nabywać można dla grup (zbiorowo) w Sekretarjacie teatru Ateneum ul. Czerwonego Krzyża 20 II piętro pokój nr 50 w godzinach od 10—3: tel. 311-13: w Komisji Międzyzw Kult.-Art., ul Chmielna 49 m 3, tel. 73-42: w Kom Art.-Kult przy Radzie Zw Zaw. w gmachu ZZK. IV piętro tel 274-55 i w Księgarni Robotn. ul Warecka 9.

JUŻ WYSZŁA KSIĄŻKA

MIECZYSŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

p. t.

TEORJA I PRAKTYKA SOCJALIZMU WOBEC NOWYCH ZAGADNIEŃ.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej w Warszawie, przy ul Wareckiej 9.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka" należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

Komunalna **Kasa Oszczędności** pow. warsz. **Długa Nr. 15**

przyjmuje **wkłady na 8%** z pełną gwarancją: Sejmik poręcza całym swym majątkiem działalności Kasy.

MIECZYSŁAW WEINERT.

Obraz Jana d'Ex

Obraz Ukrzyżowania zaprzątał myśl Jana d'Ex od wielu miesięcy, a wkońcu stał się jego jedyną pasją. Zapewne, temat nie był nowy! W nieskończonym szeregu wysiłków, sztuka przeżyła już ten dreszcz. Szkoły włoskie kształtowały ten temat zawsze w sposób mniej więcej podobny: ich Ukrzyżowany był zawsze Bogiem, zawsze tym, który — gdyby chciał — mógłby bez ruchu jednego palca swych przebitych dłoni, znieść świat jak pyłek, w otchłań nicości.

Ukrzyżowany Szkoły flamandzkiej był znowu tylko człowiekiem. Był tym, co umarł, skonał na krzyżu na prawdę, na wieki. Jak ilustracja w podręczniku anatomji, stwierdzał — decessus. Umarł! Tak, jak umrze kiedyś on, Jean d'Ex, a świat, i gwiazdy i ludzie nie spostrzegą nawet tego, że stało się coś, i jakoś, że syn niewiasty umarł.

Ale Jan pragnął włożyć w obraz coś więcej, powszechność tragedji nie jednego człowieka — ale mas całych. Uniwersalizm cierpienia i walki o ryzyko nieznanego Jutra. Wielokształtny jest świat męki i nadziei ludzkich, spotykanych codziennie... Sala tortur otwarta na oścież, chociaż to nie średniowiecze, w naszych sądach i więzieniach, a z bestiarium, wnętrza każdego z nas, niejednokrotnie wypada dzikie krwiożercze zwierzę na arenę mikroskopijnego cyrku, którym jest nasza świadomość. Ale skoro tak wielokształtny jest świat cierpień, to dlaczego w takim razie katusza Ukrzyżowania ma być tem wyłącznem, najbardziej wymownem akcessorjum, potrzebnem dla plastyki cierpienia? Dziś, tak sadystyczna egzekucja kary śmierci, jak ukrzyżowanie, nie ma miejsca, chociaż prawo rzymskie jest podstawą wszystkich prawie kodeksów świata cywilizowanego. Barbaryzm formy przeżywa się oto wcześniej w życiu, niż w sztuce! Krzyż stał się tem akcessorjum najbardziej allegorycznem i wymownem, wskutek naszej atawistycznie nagiętej do tego podświadomości. Jean d'Ex widział konieczność uznania powszechności tego symbolu i w dziele, które pieścił w swem sercu.

Chodziło o układ, o nową kompozycję treści odwiecznej.

Ukrzyżowanie zmodernizowane...

Jean miał na tegoroczny Salon jesienny, kilka płócien na sztalugach. Naprzykład, tę Sulamitkę... (Naturalnie, mademoiselle Lucille z „Coucou" z bulwaru St Martin, jego przyjaciółka obecna, któż tego nie wie). Orgja zieleni jakichś niepojętych krzewów, niemożliwych do odnalezienia w atlasach botanicznych ani Starego ani Nowego świata jakiś danse macabre zarośli, tak dziwacznych, że sam autor Pieśni nad Pieśniami nie rozpoznałby w nich winnicy, powierzonej czuwaniu dzieweczki przez zazdrosnych braci. Ale patrzcie — w tem rozwydrzeniu wiosennej chuci jakże triumfalnie jarzą się jej biodra jakby z bronzu i bursztynowe piersi, które autor Pieśni porównuje do pary bliźniąt sarnich...

Gaston Leville, z „Chenille Verte", zazdrosny i złośliwy, powiedział „Obraz pachnie tanim „Chypre de luxe" z Montmartre'u, ale nie nardem z dolin galilejskich", jednak najzabawniejszą była sobie Jeannette, córka stróżki. Stała z rozdziawioną buzią przed sztalugami z dobry kwadrans i potem zadała mu pytanie, pytanie!

Zakłopotany, nie wiedział, co odpowiedzieć: te dzieci paryskie wiedzą wszystko, mają intuicję ciekawości. bliską jasnowidzenia. I uwielbiaję, nadewszystko, piękne toalety! Ale mała czekała na odpowiedź, zadarłszy do góry swój łebek ciekawski:

— A więc, monsieur, co zrobi dobry król Salomon kiedy Madame będzie chora?

— Dobry król Salomon kupi jej wtenczas suknię.

— Jaką? —

— Czerwoną, powiedzmy.

— Mnie także mama kupi czerwoną — powiedziała Jeanette z powagą. — To najlepsza. Gdy się splami, to tak nie znać, jak na białej.

Ale Jana irytuje teraz ten obraz, jego ewentualne powodzenie. Za nic, za nic nie przedstawi go Jury! Gdyby się nie bał śmieszności, zrzuciłby go ze sztalug, jednem uderzeniem laski. Zasmarowałby go i pokiereszował, jak robią dzieci, gdy się im jakiś obrazek w książce nie podoba lub — nazbyt podoba. Chcą bezwiednie naznaczyć w ten sposób jego przynależność do nich, posiadanie...

Tylko bowiem miłość jakiejś rzeczy upoważnia nas do jej zniszczenia.

W imię ideału, tego „czegoś lepszego" co drzemie pod naszemi powiekami, jak motyl w larwie...

Wzgarda, piastunka marzenia o lepszem... okrutniejsza, od Messaliny — Jan wie to dobrze...

— — — — — — — — — —

Jean przestał bywać i w Coucou i w oberży pod Kometą. Przestał pić, co zwróciło uwagę jego braci w Apollinie. „Oho — powiedzieli sobie — Jean d'Ex coś tworzy. Baczność, żeby wół z trawą nie zjadł przypadkowo gwoździa, którego my szukamy! „My!" już bliscy krystalizacji dogmatu, my, „Chenille verte!" (Nazwali go „wołem", gdyż „przeżuwał" temat stary jak świat). Szkicował pasjami. Gdziekolwiek bądź. Przyda to się kiedyś.

W kościołkach szkicował całą galerję zakrystjanów, starych księży, mistrzów ceremonji, chłopów jak Wyrwidęby silnych i rozrosłych, z kwadratową twarzą wszystkowidzących Janusów, skrzętne paniusie w czarnych pelerynkach, przebierające w palcach ziarna różańca między jedną kwestą, a drugą. W knajpach rysował sylwetki starych, schorzałych kelnerów, prawdziwych inwalidów fachu, nie mogących się rozstać ze swoim patronem i swojem atelier bufetowem, przeżyte hetery, gwiazdy operetkowe trzeciej wielkości, smutne z powodu tłuszczu, zalewającego ich ciało, girls kabaretowe, muzyków, chorych z absyntu i muzyki, linoskoczków o zapuchłych z artretyzmu członkach, aktorów, którym brakowało tylko roli, by stać się na cały świat sławnymi, jakieś nieokreślonej rasy i pochodzenia demi vierges, schwycone, jak na gorącym uczynku, na morzeniu o Hollywood lub o powrocie na drogę cnoty, przez furtę małżeńską przy pomocy Parisien-Flirt'u.

(D. c. n.).

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Dzielnica Śródmieście. W poniedziałek o g. 8 w. w lokalu przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Baczność! Komitety Dzielnicowe P. P. S. We wtorek, dn. 27 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu C. K. W., Warecka 7, odbędzie się konferencja przewodniczących i sekretarzy Komitetów Dzielnicowych P. P. S. Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Egzekutywa Warsz. Organ. P.P.S.

Dzielnica Ochota. W poniedziałek o g. 7 w. ogólne zebranie członków dzielnicy Ochota w lokalu dzielnicy, Przemyska 18 (parter).

Koło P. P .S. Pracowników Miejskich. We wtorek, 27 b. m., o godz. 6,30 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się zebranie Koła P. P. S. Pracowników Miejskich i sympatyków.

Ze względu na ważne sprawy winni przybyć wszyscy zainteresowani. Towarzysze, którzy swego czasu złożyli opłaty w b. W. O.K.R., a książeczek nie otrzymali, będą od tych opłat przy ponownem wstępowaniu zwolnieni.

Egzekutywa Org. Warsz. P.P.S.

Dzielnica N. Brudno. Sekretarjat dzielnicy N. Brudno czynny codziennie od 6 — 8 w., ul. Syrokomli 9, mieszkanie tow. Wtorkowskiego.

GWIAZDKA DLA DZIECI ROBOTNICZYCH.

We wtorek, 27 b. m., o godz. 6 popoł. w lokalu Warsz. Oddziału Robotn. T-wa Przyjaciół Dzieci (Marszałkowska 74 m. 11) odbędzie się powtórne zebranie Komitetu Gwiazdkowego Robotn. T-wa Przyjaciół Dzieci.

MŁODZIEŻ

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się w poniedziałek, 26 b. m., o godz. 18 w Sejmie, w lokalu Z.P.P.S.

Koło im. Ksawerego Praussa. Walne zebranie członków odbędzie się w poniedziałek, 26 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

Zarząd koła „Mokotów“ zawiadamia, iż Sekretarjat Koła znajduje się przy ul. Chocimskiej 23 i urzęduje w godz. od 6 do 8 wiecz. w następujące dni: poniedziałki, wtorki i piątki.

ZW. NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJAL.

Komitet Wykonawczy Zw. Niez. Młodz. Socj. W poniedziałek w lokalu C. K. W. P. P. S., o godz. 3 popoł. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykon. Z. N. M. S.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy zawiadamia, że Egzekutywa zbierza się w poniedziałek, dn. 26 b. m., Warecka 7, II piętro.

ZWYCIĘSTWO NAD WROGAMI SZCZĘŚCIA

Na drogach ludzkiego szczęścia, dobrobytu i spokoju liczni czyhają wrogowie. Najstraszniejsi z nich, bezwzględni, nieubłagani — to **Śmierć, żywioł, Zła Wola.** Wysiłki ludzkiej wiedzy i przezorności tylko w nieznacznym stopniu mogą zapobiegać i przeciwdziałać tym tyranom człowieczej doli. Tym bardziej więc człowiek usiłuje przynajmniej złagodzić lub zniweczyć materjalne skutki tych trzech wysłanników nieodgadnionego losu. Toć ludzkość w swoim tryumfalnym pochodzie od lat tysięcy walczy nieustannie z tymi trzema wrogami, a w swoich zmaganiach odnosi pewne zwycięstwa.

Duch ludzki, jego genjusz, wiedza, zmysł organizacyjny odniósł takie piękne zwycięstwo nad skutkami wypadków losowych. Jest nim — **ubezpieczenie.** Zapewne, że ubezpieczenie nie zapobiegnie temu, czemu zapobiec nie można. Ale potrafi ono zrównoważyć przynajmniej materjalny uszczerbek, jaki zdarzenie losowe powoduje.

Ubezpieczenia zdobyły świat cały. Stały się one nietylko najdoskonalszą formą oszczędności, ale są jedyną drogą i jedynym środkiem umożliwiającym osiągnięcie zamierzonego celu nawet w tym wypadku, kiedy śmierć przerywa bieg działalności człowieka. Ubezpieczenie zostaje, ratuje rodzinę i interesy, niejako pełni dalej tę służbę, którą człowiek, ojciec rodziny, mąż opuścił na zawsze.

Oto z drobnych, rozproszonych groszy i złotówek, nie mających oddzielnie poważniejszego znaczenia, tworzy człowiek twierdzę, której nawet śmierć zdobyć nie potrafi.

Oto tryumf przezorności człowieka.

Przedłużenie życia nawet poza grób jest przyrodzoną człowieka właściwością. Chce on żyć dalej w swoich dzieciach, pozostawia tutaj swoje dzieła, buduje, sadzi dęby, które go przetrwają.

I jednym z najpiękniejszych wyrazów tego przywiązania do życia, tego związku, którego nie chcielibyśmy zerwać nawet przez śmierć — jest **ubezpieczenie życia** w P.K.O. Zresztą jest ono jednocześnie zabezpieczeniem spokojnej starości.

Napiszcie zaraz do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, podając swoje nazwisko, wiek i adres, a otrzymacie informacje, co i jak uczynić, aby osiągnąć zwycięstwo nad wrogami waszego szczęścia, dobrobytu i spokoju.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6,3, najniższa 2,4.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Przeważnie pochmurno i deszcze Cieplej. Umiarkowane, na wybrzeżu silne i porywiste wiatry najpierw południowe, potem południowo-zachodnie.

Komitet Jarmarku Nasiennego przypomina, że otwarcie 6-go Ogólno-Krajowego Jarmarku Nasiennego nastąpi w czwartek dn. 29 b. m. o godz. 11-ej. Jarmark odbędzie się w dużej sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego (ul. Kopernika 30, I piętro) i trwać będzie do dnia 1 grudnia włącznie. Wstęp bezpłatny.

Raport kontrolny oficerów. Dziś, w kolejnym dniu raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, w lokalu przy ul. Olszowej Nr. 9 na Pradze, winni stawić się wszyscy ur. w r. 1886 i 1887, zamieszkali we wszystkich komisarjatach w. Warszawy.

Zebrania kontrolne. Dziś, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1: (5 komisarjat), wszyscy ur. w r. 1884 — w komisji Nr. 1, mieszczącej się w Cytadeli, bud. Nr. 25, (12 kom.), ur. w r. 1900, nazwiska których rozpoczynają się od S do Z i ur. w r. 1903 (od A do N) — w komisji Nr. 2 (Cytadela, bud. Nr. 63) i (26 kom.), wszyscy ur. w r. 1896, 1897, 1898 i 1899—w komisji Nr. 3 (Cytadela, bud. Nr. 142), 2) przynależni ewidencyjnie do P.K.U. Nr. 2: (20 i 21 kom.), wszyscy ur. w r. 1897, 1898 i 1901 — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska Nr. 16, bud. Nr. 79) i (23 kom.), wszyscy ur. w r. 1898, 1899 i 1901 — w komisji Nr. 2 (koszary 1 DAK., ul. 29 Listopada Nr. 1, bud. Nr .68), 3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (18 kom.), wszyscy ur. w r. 1888 i (24 kom.), ur. w r 1888 (od A do K) — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13-a oraz 4) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (10 kom.), ur. w r. 1888 (od R do Z) — w komisji Nr. 1 (koszary Blocha w Al. 3 Maja Nr. 9), (19 kom.), wszyscy ur. w r. 1903 — w komisji Nr. 2 (koszary 1p . lotniczego w Mokotowie, bud. Nr. 5) oraz (22 kom.), wszyscy ur. w r. 1888 — w komisji Nr 3 (koszary Blocha w Al. 3 Maja Nr. 9).

Choroby zakaźne w Warszawie. W okresie tygodniowym od 11 do 17 listopada zarejestrowano w Warszawie 31 przypadków duru brzusznego, t. j. o 14 mniej, niż w poprzednim tygodniu, 73 — szkarlatyny (o 6 mniej), 22 — dyfterytu (o 5 więcej), 86 — odry (o 5 mniej), 25 — kokluszu (o 8 mniej), 4 — influenzy i 11 — jaglicy (tyleż co w zeszłym tygodniu), 48 — róży (o 5 mniej), 7 — zakażenia popołogowego (o 5 więcej), 2 — śpiączki (o 1 więcej), 5 — drętwicy karku, 3 — włośnicy i 1 — tężca, których w ub. tyg. nie odnotowano wcale i 71 gruźlicy (48 więcej).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

10,15 — 11,45. Transmisja nabożeństwa z katedry Wileńskiej. 11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10—14,00. Transmisja z Filharmonji. 14,00—14,20. Odczyt „Zaraźliwe zapalenie płuc u koni“. 14.40 — 15,00. Odczyt „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“. 15,00 — 15,15. Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 15,15 — 17,20. Transmisja z Filharmonji. 17,20 — 17,45. Odczyt „Egzotyzm w powojennej powieści francuskiej“. 17,45 — 18,00. „Chwilka lotnicza“. 18,00 — 19,00. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. 19,00 — 19,20. Rozmaitości — występ Ludwika Lawińskiego. 19,20 — 19,45. Odczyt „Z włóczęgi myśliwskiej“. 19,45 — 19,55. Nadprogram, komunikaty. 19,55 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00 — 20,25. „Rozrywki umysłowe“. 20,30. Koncert wieczorny, transmisja z Krakowa. 22,00 — 22,30. Komunikaty.

JUTRO.

11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,55. Koncert z płyt gramofonowych. 16,55—17,10. Przerwa. 17,10 — 17,35. Odczyt „Sporty a ludoznawstwo“. 17,35 — 18,00. Transmisja odczytu z Katowic. 18,00 — 18,55. Koncert popołudniowy w wykonaniu Trio Kmita. 18,55 — 19,10. Rozmaitości. 19,10 — 19,20. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,20. Transmisja z Opery Katowickiej. Komunikaty.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo. „Idjota“.
Colosseum: „Riff i Raff, jako lotnicy“.
Casino. „Ostatni rozkaz“.
Capitol: „Kobieta na torturach“.
Miejski: „W dzielnicy Emigrantów New-Jorku“.
Wodewil: „Pan Tadeusz“.
Palace: „Dla ciebie, ukochana...“
Pan: „Miasto miljona poległych“.
Światowid. „Błękitne noce“.
Filharmonja: „Pan Tadeusz“.
Splendid: „My Amerykanie“.
Stylowy: „Ojcze“.
Rococo: „Zahia, córka szeika“.
Słońce: „Idjota“.
Uciecha: „Anioł ulicy“.
Muza: „Symfonja zmysłów“.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
Dla młodzieży dozwolone.
PATSY RUTH MILLER
MONTE BLUE
MARY CARR
w filmie p. t.
W dzielnicy Emigrantów New-Jorku.
Wł. b. „Glorja“ Nadprogram.
SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12. W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15. Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

PAN
Nowy Świat 40.
Pocz. o g. 5 pp.
Miasto Miljona Poległych
(Verdun, visions d'histoire)
Potężne arcydzieło wojenne'
Realizacja:
Leon Poirier.

CAPITOL
Marszałkowska 125
Pocz. o g. 5 pp.
KOBIETA na TORTURACH
W rolach głównych:
Lili Damita jako wiarołomna żona.
Włodz. Gajdarow jako zdradzony mąż.

Kino „PALACE“
Chmielna 9. Pocz. o godz. 5.30 pp.
SUZY VERNON
I VILLI FRITSCH
w filmie
Dla ciebie, ukochana...
(„Tancerz z dancingu“)

CASINO
Nowy-Świat 50.
Początek punktualnie o g. 5-ej.
Ostatni seans o godzinie 10¹⁵.
Orkiestra pod batutą
A. Furmańskiego.
Bilety ulgowe i passe-partouts nieważne.
EMIL JANNINGS
w swym drugim amerykańskim filmie p. t.
OSTATNI ROZKAZ
Partnerka: **EVELYN BRENT.**
Reżyserja: **Józef Szternberg.**
Wytwórnia; „Paramount“.

„FILHARMONJA“
Jasna 5.
Początek o godz. 6 ost. 10,15.

„W O D E W I L“
Nowy Świat 43.
Początek o godz. 4, ost. 10.15.

OSTATNI DZIEŃ!
Epopea filmowa
według nieśmiertelnego arcydzieła **ADAMA MICK EWICZA.**
„PAN TADEUSZ“
Realizacja Ryszarda Ordyńskiego.

KRWAWA TRAGEDJA NA ŚLUBIE

Wczoraj w godzinach wieczornych w kościele na Lesznie odbywało się szereg ślubów, m. in. ślub 19-letniej Romualdy Miszczakówny z 20-letnim Janem Strzyżewskim, malarzem. Gdy młoda para odchodziła od ołtarza, wśród rodziny i znajomych, składających życzenia nowożeńcom, znajdował się pewien młodzieniec, który, głosem zdradzającym silne zdenerwowanie, złożył życzenia, poczem niezwłocznie znikł w tłumie. W chwili, gdy orszak ślubny znajdował się już nieopodal głównego wyjścia, rozległ się nagle huk wystrzału rewolwerowego i głuchy łoskot upadającego ciała. W kościele wynikło zamieszanie i popłoch. Największe przerażenie ogarnęło uczestników opuszczającego kościół orszaku ślubnego, gdyż — jak się okazało — w pobliżu głównego wyjścia, w oczach młodej pary, pozbawił się życia strzałem w prawą skroń, ów zagadkowy młodzieniec. Przybyły lekarz Pogotowia, stwierdził śmierć. Niezwłocznie kościół zamknięto i o smutnym fakcie zawiadomiono ks. kardynała Kakowskiego. Policja ustaliła osobistość denata. Jest to 22-letni Kazimierz Stanisław Szafraniec, pomocnik kelnera. Według krążących wersji, Szafraniec był wielbicielem panny młodej i widząc ją na ślubnym kobiercu, z rozpaczy popełnił samobójstwo.

Po przewiezieniu zwłok do prosektorjum ślady krwi z posadzki zmyto, poczem ks. Łubieński dokonał konsekracji świątyni. Dopiero po tej ceremonji, odbyły się cztery śluby, których orszaki oczekiwały do czasu poświęcenia. (WAD.).

ZŁODZIEJ OKRADAJĄCY UCZNIOW

Od szeregu tygodni do policji napływały skargi na jakiegoś złodzieja, noszącego czapkę studencką W. S. H., który okradał uczniów szkół powszechnych, zabierając im książki, pod pozorem przepisania zadanych lekcji — dla swego brata. Najczęściej złodziej grasował w przechodnim domu przy ul. Zielnej 15 (Sienna 5-7 i Wielka 14). Wreszcie onegdaj pomysłowy złodziej wpadł w pułapkę. Lokatorka domu przy ul. Zielnej 15, Władysława Dąbrowska zauważyła młodzieńca w czapce studenckiej, idącego z jakimś chłopcem. Dąbrowska, będąc pewna, że złodziej znowu prowadzi nową ofiarę, zawiadomiła dozorców, którzy bramy pozamykali; wezwano policjanta, który złodzieja odprowadził do 8-go komisarjatu. Tam podał on się za 24-letniego Stanisława Mularczyka, z zawodu rzeźbiarza. Pod paltem Mularczyk miał zapasową czapkę cyklistówkę. Mularczyk był już 5-ciokrotnie karany w ciągu ostatnich dwuch lat — za oszustwa i kradzieże.

UJĘCIE RABUSIA KOLEJOWEGO

W pociągu osobowym, dążącym z Łunińca do Warszawy, w przedziale II-ej klasy, w pobliżu stacji Łukowa, rozległy się krzyki dwuch pasażerek. Na krzyk nadbiegli dwaj wojskowi z sąsiedniego przedziału, którzy ujęli rabusia kolejowego. Skorzystał on, że pasażerki drzemały i jednej z nich usiłował skraść paczkę, zawierającą 1500 zł. gotówką, ukrytą pod biustem. W czasie kradzieży, pasażerka obudziła się. Złodzieja oddano w ręce policji na stacji Siedlce. (WAD.).

MŁODOCIANA DESPERATKA

Przy zbiegu ul. Leszno i Żelaznej otruła się kwasem octowym 16-letnia Teresa Piekutówna, bez zajęcia, Żytnia 11. Młodocianą desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha. (WAD.).

WYPADEK W ELEKTROWNI

Przy ul. Leszczyńskiej 1 w Elektrowni Warszawskiej, 26-letni Jan Skilewski, robotnik (Św. Wincentego 60), w czasie pracy doznał zmiażdżenia 4-ch palców prawej ręki — w trybach maszyny. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Ducha. (WAD.).

POKWITOWANIA

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci niniejszym kwituje z następujących ofiar: Leonidas Cichowicz skł. za m. VII, VIII i IX — 3 zł.; Z. Krusiewicz skł. do 1.I.29 r. i wpisowe — 3 zł.; Zw. Pracow. Telefonicznych a conto składek — 100 zł.; zebrano na listę Nr. 318 przez tow. Nowickiego — 19 zł.; zebrano na listę Nr. 307 przez Zw. Spożywców — 15.15 zł.; Klub posłów P. P. S. skł. za m. IX — 365 zł.; G. Snelewska skł. do 1.IX — 28 zł.; Luksemburg wpłacone na kolonji w Broszkowie — 10 zł.; Zw. Kuchmistrzów skł. do 1.IX —73.30 zł.; C. K. W. P. P. S. skł. za m. VI, VII, VIII i IX — 23,58 zł.; Zw. Metalowców skł. za m. IX — 25 zł.; III Oddz. Str. Ogn. skł. za m. IX — 34,20 zł.; Marja Puchalska zgodnie z życzeniem mec. Tomaszewskiego — nieprzyjęte honorarjum 25 zł.; Piotrowska — kara od 3-ch robotnic — 15 zł.; Zw. Metalowców na listę Nr. 305 — 74,50 zł.; Zw. Robotników Rolnych skł. za m. VIII i IX—62.4$ zł.; Zw. Drukarzy skł. za m. IX — 50 zł.; H. Kowalczykówna skł. do 1.XI — 2 zł.; Zw. Spożyw. na listę Nr. 306 — 8,50 zł.; I Oddział Str. Ogn. skł. za m. IX — 52,30; V Oddz. Str. Ogn. skł. za m. IX — 37 zł.; Dzielnica P. P. S. Śródmieście skł. za m. VIII — 18,90 zł.; Odz. Kelnerów skł. za m. XI.27 r. — 30 zł.; A. Szererowa skł. za 1928 r. — 12 zł.; Zw. Drukarzy skł. za m. X — 50 zł.; Zw. Metalowców skł. za m. X — 25 zł.; Oddz. Kelnerów skł. za m. XII.27 r. — 30 zł.; z puszki Gazowni (Dyrekcja) — 13.46 zł.; Z puszki Gazowni (ul. Targowa) — 42.80 zł.; M. Jankowska skł. za m. II i III — 10 zł.; mec. Tomaszewski skł. za m. IV, V i VI — 15 zł.; C. Firstenbergowa skł. za II kw. — 10 zł. i 85 książek; Dzielnica Śródmieście skł. za m. IX — 18.15 zł.; Józef Kaczyński — 10 zł.; Klub posłów P. P. S. skł. za m. X — 365 zł.; Zebrane na listę Nr. 125 wśród pracowników tramw. st. Mokotów—49.20 zł.; I Oddz. Str. Ogn. skł. za m. X — 60,90 zł.; III Odz. Str. Ogn. skł. za m. X — 34.20 zł.; V Oddz. Str. Ogn. skł. za m. X — 37.50 zł.; Zw. Farmaceutów skł. za II kw. — 50 zł.; Z puszki z Gazowni — 30.02 zł.; Zw. Tytoniowy skł. za VIII i IX — 60 zł.; I. K. S. skł. do 1.X — 30 zł.; Nowakowski i Adaszewski z fabr. Paschalskiego tyt. ofiary od robotników — 7.50 zł.; Odz. Kelnerów skł. za I — 30 zł.; L. Cichowicz skł. za m. X i XI — 2 zł.; Org. Pocztowa P. P. S. skł. do 1.XI — 11.35 zł.; Pracow. „Limanowa“ skł. do 1.XI — 42 zł.; Z. Borowicz skł. od 1.V do 1.X — 5 zł.; Wł. Szymanowska skł. do 1.X — 6 zł.; H. Rapacka skł. za I kw. — 3 zł.; Zw. Drukarzy skł. za m. XI — 50 zł.; Zw. Metalowców skł. za m. XI — 25 zł.; H. Krahelska skł. za I półrocze 1928 r. — 6 zł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej w. „Pan Jowialski“

Letni
o 8-ej „Polka w Ameryce“

Teatr „Ateneum“. Dziś teatr nieczynny. Jutro „Śluby“, dramat.

Teatr Wielki. Dziś opera nieczynna. Jutro „Dama pikowa“.

W środę „Poławiacze pereł“.

Neatr Narodowy. Dziś „Pan Jowialski“.

W czwartek premjera „Lelewela“ St. Wyspiańskiego.

Teatr Letni. Codziennie „Polka w Ameryce“.

W końcu tygodnia premjera „Keket w towarzystwie“ Fryderyka Lensdale'a.

Teatr Polski. Dziś „Witaj Jutrzenko swobody“. Jutro „Przedmieście“.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Słomiani wdowcy“. W środę premjera Antoniego Słonimskiego „Murzyn warszawski“.

Teatr Praski. Dziś i dni następnych „Śpiew, humor, taniec“. Początek o godz. 8 wiecz

Teatr Qui Pro Quo. Rewia „Rób coś“.

Teatr „Czerwony As“. „Coś dla dam“.

Cyrk. Nowy urozmaicony program listopadowy.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA“
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.
Ceny niskie.
Warszawa, Warecka 7.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

Podwójna kierownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27. Szkoła prowadzi osobne kursy motocyklowe.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum Bielańska 1.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

ZAWODY NA BOISKU SKRY

GWIAZDA — SOKOLĘTA 1:1 (1:0).

Ostatni mecz z cyklu rozgrywek o wejście do kl. A zakończył się wynikiem remisowym. Wynik naogół odpowiada przebiegowi gry, gdyż w pierwszej połowie zaznaczyła się lekka przewaga Gwiazdy, po zmianie pól zaś — Sokolęta nieznacznie górowały. Zawody prowadzone dość chaotycznie przez obie strony, zamieniły się pod koniec w typową walkę o punkty. Wyróżnili się w Gwieździe — Wałach, a u Sokoląt lewy obrońca. Bramki zdobyli: dla Gwiazdy — Lebensold II, a dla Sokoląt — Judycki II. Sędziował p. Krukowski jak zwykle bez zarzutu. Widzów około 2.000.

Tabela mistrzostw klasy B. przedstawia się następująco: 1) Gwiazda, gier 4, punktów 7, stosunek bramek 13:7, 2) Sokolęta, gier 3, punktów 3, stosunek bramek 6:6, 3) Kordjan, gier 3, punktów 0, stosunek bramek 4 : 10. **Do klasy A wchodzi Gwiazda.**

ZNICZ (PRUSZKÓW) — SIŁA (WOŁOMIN) 9:0 (4:0).

Zawody międzygrupowe o robotnicze mistrzostwo klasy C zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Znicza. W pierwszej połowie drużyna wołomińska trzymała się naogół dobrze, po przerwie zaś Siła załamała się i przegrała w wysokim stosunku. Łupem bramkowem podzielili się tow. tow.: Małgocki (3), Szymański (2), Raczyński (3), i Jerczmarek (1). Zawody prowadził tow. Rączkowski. Zaznaczyć należy, że „Znicz" prawdopodobnie zdobędzie również mistrzostwo kl.C W. O. Z. P. N.

ŚWIT — SKRA (KOMB.) 3:2 (1:2).

Niespodziewane zwycięstwo „Świtu" nad występującą z rezerwowymi Skrą. Do przerwy czerwoni mają lekką przewagę i prowadzą nawet 2:1, w drugiej połowie jednak udało się Świtowi wyrównać przez Cara. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył S. Bzdak z rzutu karnego. Wyróżniły się u zwycięzców pomoc i prawe skrzydło.

SKRA (PRZYSZŁOŚĆ) — REPR. SZK. POWSZ. Nr. 24 2:0 (1:0).

Zawody rewanżowe pomiędzy powyższemi drużynami zakończyły się ponownem zwycięstwem Przyszłości „Skry". Ta ostatnia była lepsza technicznie, podczas gdy Reprezentacja górowała fizycznie. Na wyróżnienie zasługują u zwycięzców tow. tow.: Jabłkowski, Marciniak i Dąbrowo, a u pokonanych — Rypp.

INNE MECZE W WARSZAWIE.

Hakoah — AZS 4:3 (2:0). Pewne zwycięstwo Hakoahu, który prowadził już 4:0.

Lilpopianka — Mazovia 3:0 (walkower). Mecz międzygrupowy o wejście do klasy B.

SPORT „DLA ROBOTNIKÓW" CZY SPORT ROBOTNICZY

Łódź, miasto kominów, t. zw. „polski Manchester", jest największem skupieniem robotników w Polsce. Sport robotniczy jednak jest tam jeszcze bardzo słabo rozwinięty. Nieliczne kluby robotnicze spotykały się z szykanami zarówno ze strony władz jak i samorządów. Dopiero gdy władza nad miastem znalazła się w rękach „Czerwonego Magistratu" nastąpiła znaczna poprawa. Prezydent miasta, tow. Ziemięcki, otoczył kluby robotnicze pewnemi względami, Magistrat zaś wyasygnował 500 tys. zł. na urządzenie parków sportowych w dzielnicach robotniczych, oraz na budowę boisk, placów sportowych i t. p.

W takich warunkach, gdy rozwój sportu robotniczego w Łodzi wszedł już na normalne tory, fabrykanci łódzcy nagle zainteresowali się zdrowiem robotników i założyli w Łodzi trzy kluby „dla robotników". Pierwszy powstał przy fabryce Grohmana i Scheiblera, drugi przy firmie „Łódzki przemysł gumowy „Gentlemen", trzeci wreszcie powstał z inicjatywy dyrektora Kohna przy „Widzewskiej Manufakturze". Zarówno miejscowe jak i zamiejscowe gazety odpowiednio oceniły „szlachetność" panów fabrykantów, którzy „aż tak troskliwie interesują się zdrowiem swych robotników".

Myśl stworzenia pierwszego na wielką skalę zakrojonego klubu robotniczo - pracowniczego przy Widzewskiej Manufakturze — pisze jeden z dzienników łódzkich — nie dawała spokoju wielkiemu opiekunowi i propagatorowi rozwoju fizycznego (ściślej byłoby wielkiemu propagatorowi wyzysku klasy pracującej)... p. dyr. Kohnowi...

Nie potrzebujemy wyjaśniać w czyim interesie kluby te zostały założone. Robotnicy łódzcy dość dobrze znają fabrykantów łódzkich, aby odpowiednio ocenić ich „troskliwość". Wiedzą, że dyrektor Kohn, który tak się opiekuje klubem sportowym, wyrzucił niedawno 5000 robotników na bruk, gdy ci ostatni nie zgodzili się na obniżenie głodowych płac, wiedzą, ze istniejący od 20 lat przy tej fabryce R. T. S. „Widzew" jest na każdym kroku szykanowany, dlatego tylko, że nie chce być narzędziem w rękach fabrykantów. Na wszelki wypadek powtórzymy jeszcze raz za tow. dr. J. Michałowiczem („Robotnik" z dnia 2 kwietnia), jakie stanowisko zajął Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych wobec klubów „patronackich".

Otóż samo założenie fabrycznych klubów — pisze tow. Michałowicz — zupełnie słuszne ze względu na duże ułatwienie pracy w licznem skupieniu ludzkiem, codzienne widywanie się, ścisły kontakt zarządu z członkami i t. p. i t. p., jak również na pewne podstawy egzystencji (lokal, ściąganie składek i t. p.) **ma jedno b. ważne ale.**

A jest nim to, że z chwilą ta, gdy dany klub sportowy jest subsydjowany przez fabrykanta, staje się w dużym stopniu od tego fabrykanta zależnym.

Kapitalista dający pieniądze na sport wśród robotników, żąda wzamian za te pieniądze prawa do wglądu w prace klubu, posuwa się dalej, wchodząc do zarządu, naznaczając instruktorów i t. d.

Później klub taki prowadzonym jest przez właściciela danego zakładu przemysłowego i w najdrobniejszych nawet szczegółach zależnym od jego dobrej czy złej woli.

Sport stanowi, zwłaszcza dla młodzieży, kolosalną atrakcję. Dla możności uprawiania sportu młody, a przytem najczęściej niestety, niewyrobiony robotnik, gotów jest poświęcić b. dużo.

Nic dziwnego, że gdy widzi przed sobą możność taniego otrzymania przyborów sportowych i uczestniczenia w zawodach, garnie się gromadnie do klubów sportowych.

I ten właśnie zapał wykorzystywanym jest b. poważnie przez fabrykanta. Owszem! Bardzo chętnie daje on na klub, ale wzamian zato chce mieć korzyści i to korzyści zupełnie wyraźne, korzyści par excelence klasowe.

„Klub sportowy przy fabryce jest dostępny dla tych wszystkich, którzy zrezygnują z przynależności do związków zawodowych" i temu podobne warunki stawia się przy przyjmowaniu członków.

I coraz wyraźniej organizacja sportowa staje się ekspozytura obrony interesów klasowych fabrykanta. Dochodzi wreszcie do tego, że, jak to np. było już w czasie strajku włókniarzy w Łodzi, **klub sportowy staje się organizacją łamistrajkowską.**

I dlatego ostrzegamy robotników przed wstąpieniem do klubów „patronackich" kierowanych przez fabrykantów. Klasa robotnicza nie może pozwolić na bezkarne wychowywanie kadr łamistrajków. Sportowe kluby robotnicze muszą być dziełem samych robotników!

I. Klibański.

SEKCJE KOBIECE W ROBOTNICZYCH KLUBACH SPORTOWYCH

Lekkoatletyczna Sekcja kobieca „Skry".

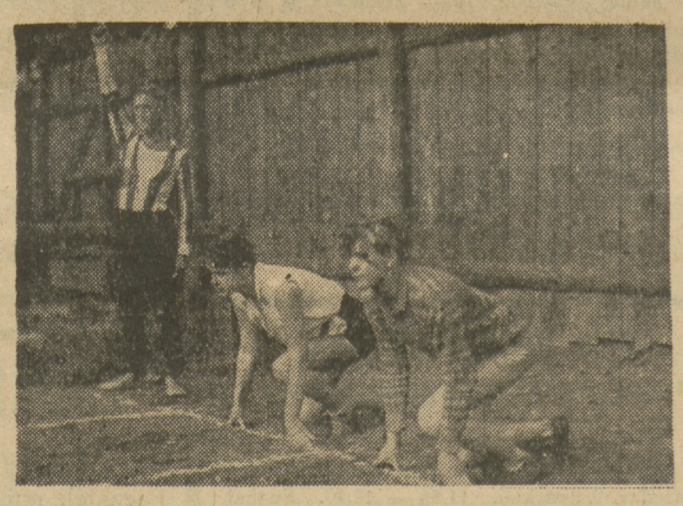

Zawodniczki „Siły" górnośląskiej „na start".

ROZGRYWKI LIGOWE

LEGJA ZWYCIĘŻA RUCH 5:0

Mecz do przerwy toczył się przy bardzo wielkiej przewadze Legji, która grała koncertowo. Zwłaszcza atak, którego głównym motorem był w tym dniu Ciszewski, grał doskonale, strwarzając raz poraz niebezpieczne sytuacje podbramkowe. Po przerwie gra staje się mniej zajmującą, Legja nie atakuje tak skutecznie jak do pauzy, a Ruch nie umie wykorzystać nadarzających się sposobności do zdobycia bramki. Nawet karnego strzela środek ataku Ruchu, Peterka, w sposób humorystycznie niezdarny. Bramki dla zwycięzców strzelili: Nawrot — 3, i Ciszewski — 2. Niemiłe wrażenie swemi dąsami na kolegów sprawiał pretendujący do tytułu „króla strzelców" Łańko. Sędziował p. Baranowski b. dobrze.

SROMOTNA KLĘSKA I F. C. W SPOTKANIU Z CRACOVIĄ

Oczekiwany z wielkiem naprężeniem mecz pomiędzy najpoważniejszymi kandydatami do trzeciego miejsca w tabeli ligowej, przyniósł sensacyjne zwycięstwo Cracovji w bardzo wysokim stosunku 6:1 (4:0). Cracovia grała ładnie i bardzo ofiarnie, przyczem atak zasługuje na specjalne wyróżnienie. I. F. C. pod bramką wykazał zastraszający brak orjentacji. Bramki dla biało - czerwonych zdobyli: Kałuża i Malczyk II po dwie, Gintel i Kubiński — po jednej. Honorowego gola dla I. F. C. strzelił Kozok II. Publiczności 3.000.

OSTATECZNY WYNIK MECZU Ł. K. S. — WISŁA

Dogrywka meczu tego, przerwanego przy stanie 2:1 dla ŁKS. z powodu wtargnięcia na boisko publiczności, nie przyniosła bramkowego rezultatu. Mecz rozpoczęto rzutem karnym, który Reyman I skierował w ręce Mili. 27 minut tego meczu wykazało poważną przewagę Wisły, a gra była prowadzona nerwowo i ostro. Ostateczny więc wynik brzmi 2:1 dla Ł. K. S. Sędziował dobrze p. kpt. Baran.

Zaznaczyć należy, że mecz ten poraz pierwszy w dziejach rozgrywek ligowych toczył się „przy drzwiach zamkniętych" t. j. bez udziału publiczności. Kilkutysięczne tłumy zgromadzone za parkanem boiska, zgotowały Wiśle kocią muzykę.

POGOŃ — CZARNI 1:1

Walka dwóch lokalnych rywali zakończyła się wynikiem remisowym. W pierwszej połowie gra wyrównana, w drugiej — przeważają Czarni.

WISŁA BIJE TURYSTÓW 4:0

Po dogrywce Wisła udała się pod opieką policji na boisko Turystów, gdzie rozegrała mecz towarzyski z gospodarzami (75-ciominutowy), wygrywając go pewnie 4:0 (3:0). Wisła grała bez Balcera, Turyści — bez Kahana i Wieliszka.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTU ROBOTNICZEGO

WARSZAWA.

Zawody międzygrupowe o wejście do kl. B wysunęły na czoło drużyn C klasowych robotniczy Znicz (z Pruszkowa), który prawdopodobnie wejdzie do kl. B. W ten sposób mistrzostwa Warszawy we wszystkich klasach zdobyły drużyny robotnicze. Jak wysoki jest już poziom robotniczego piłkarstwa w stolicy, wskazuje fakt, że w klasie B i C do finałowych rozgrywek doszły tylko kluby robotnicze. W klasie B walka rozegrała się pomiędzy Ogniwem, Gwiazdą a Kordjanem, w kl. C zaś do finałowych rozgrywek prawdopodobnie wejdą: Znicz (Pruszków) i Lilpopianka. Zaznaczyć należy, że gdyby Lilpopiance udało się zająć drugie miejsce, wejdzie ona również do kl. B.

W swoim czasie pisaliśmy o proteście „Ogniwa", który został wysłany do P. Z. P. N. w sprawie rozgrywek o wejście do kl. A. PZPN bardzo długo zwlekał z odpowiedzią, wreszcie w ubiegłym tygodniu raczył odpowiedzieć, że protest został odrzucony z przyczyn technicznych. Rozgrywki bowiem w tej klasie zostały już prawie ukończone. Ciekawe tylko, dlaczego PZPN czekał z załatwieniem tej sprawy aż do ukończenia rozgrywek...

Skra przyszłość, jedna z najlepiej zorganizowanych sekcyj „Skry", przyjmuje zapisy nowych członków do lat 16. Wiadomości i informacyj codziennie w lokalu klubu (Okopowa 43-9) od 2 do 5 pp. Zaznaczyć należy, że Skra przyszłość posiada już następujące sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyczną, siatkówki i koszykówki, ping-pongową, gier towarzyskich i sportów zimowych. Pozatem uprawiana jest gimnastyka, oraz urządzone są częste pogadanki.

Kob. Rob. Klub Sport. „Start", jedyny i największy kobiecy klub robotniczy w Polsce, zorganizował sekcję kulturalno - oświatową. Sekcja będzie się mieściła we własnym lokalu, w którym będą również do dyspozycji członkiń czytelnia pism oraz szereg gier towarzyskich. W zimie klub będzie uprawiał gimnastykę, gimnastykę rytmiczną, gry ruchowe, sporty zimowe itp.

SIEDLCE.

W ubiegłym tygodniu bawiła w Siedlcach warszawska Ascola, która rozegrała dwa mecze z miejscową „Gwiazdą" i 22 p.p. Mecz z Gwiazdą był bardzo interesujący. Do przerwy nieznaczną przewagę miała drużyna robotnicza, pomimo, że wynik był remisowy (2:2). W drugiej połowie udaje się Ascoli zdobyć decydującą bramkę i mecz, pomimo ofiarnej gry robotniczego zespołu, zakończył się zwycięstwem Ascoli 3:2.

CZĘSTOCHOWA.

Skra częstochowska, która weszła dopiero w roku ubiegłym do kl. B, nie spodziewała się chyba, że ona właśnie będzie najgroźniejszym kandydatem na mistrza kl. B. A jednak tak się stało. Robotniczy zespół okazał się bardzo groźnym i po szeregu tryumfach, doszedł do finału. W finale spotkał się z Victorią 22, starą, rutynowaną drużyną, która miała tą samą ilość punktów. Pierwsze dwa mecze nie rozstrzygnęły walki o wejście do kl. B. Dopiero trzecia, decydująca rozgrywka przyniosła zwycięstwo Victorji w nieznacznym stosunku 2:1. Wynik do ostatniej chwili nie był pewny, pozatem „Skra" nie wykorzystała w pierwszej połowie szeregu sytyacyj podbramkowych.

ŁÓDŹ.

Jak już donosiliśmy, RTS „Widzew", po długich staraniach, uzyskał wreszcie przed kilkoma tygodniami od Magistratu niewielki, jak na potrzeby tego Klubu, teren pod budowę boiska piłkarskiego i bieżni lekkoatletycznej. Nie mając odpowiednich funduszów na prowadzenie robót ziemnych (niwelację, drenowanie, zwiezienie ziemi itp.) na odbytem, specjalnie w tym celu zwołanem nadzwyczajnem zebraniu uchwalono, ażeby każdy z członków przepracował na boisku przynajmniej 20 godzin. Członkowie, nie mogący z różnych względów pracować na boisku, mają zapłacić gotówką równowartość w wysokości 50 złotych.

Godny naśladowania czyn wysoko uspołecznionych sportowców z RTS „Widzew" jest rzadko spotykanym wypadkiem w życiu klubów całej Polski.

W związku z tem, boisko już w roku bieżącym będzie zniwelowane, zaś na wiosnę 1929 roku zostanie oparkanione i oddane do użytku młodzieży robotniczej dzielnicy Widzewskiej.

Doroczna konferencja Łódzkiego R. S. K. O. odbędzie się w dniu 2 grudnia r. b. w lokalu TUR. Na porządku dziennym znajdują się bardzo ważne sprawy zarówno lokalne, jak i ogólne.

KRAKÓW.

„Legja" krakowska, po zwycięstwach nad „Metalem", rozegrała trzeci z kolei mecz o wejście do kl. A Okręgu krakowskiego z Trzebinią. Po bardzo interesującej grze, mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (3:0), przyczem do pauzy silna przewaga Legji, której efektem były trzy bramki, strzelone przez Szulca (2) i Grabkę (1). Po pauzie, skutkiem nieporozumienia w drużynie Legji, przeciwnik, grający ambitnie i dobrze, zdołał zdobyć trzy bramki, z czego jedną z niesłusznie podyktowanego rzutu karnego, a druga przy współudziale bramkarza Legji. Mimo nierozstrzygniętego wyniku, obie drużyny wchodzą do klasy A skutkiem wycofania się „Metalu".

PRZEMYŚL.

Niedawno na łamach „Robotnika" w artykule pod tytułem „Widmo lynchu na boiskach piłkarskich" stwierdziliśmy, że dzikie awantury na boiskach nie dadzą się usunąć za pomocą szumnych okólników. Istotnie, pomimo represji, zastosowanych przez Wydziały Gier i Dyscyplin, awantury na boiskach bynajmniej się nie zmniejszyły. Doszło już tak daleko, że policja musi często likwidować zbyt groźne dla bezpieczeństwa widzów i graczy skandale. Niedawno nawet Sąd Pokoju w Warszawie skazał zbyt gorącego gracza „Zielonych" za uderzenie pałką kierownika innej drużyny na trzy miesiące więzienia. Obecnie zdarzyła się nowa awantura, tym razem w Przemyślu. Mianowicie na meczu o wejście do Ligi pomiędzy Polonią miejscową a krakowską Garbarnią, sędzia o mało nie został zabity przez gorących zwolenników Polonji za to tylko, że ta ostatnia mecz przegrała. P. Walczak w płaszczu policjanta, z zarepetowanym rewolwerem w ręku, musiał uciekać bocznemi uliczkami do dworca kolejowego, stąd pod osłoną policji wyjechał z powrotem do Warszawy. Zobaczymy, czy wkroczenie sądów ostudzi zbyt gorące temperamenty niektórych graczy...

I. Klibański.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7